

Instytut Pamięci Narodowej - Warszawa

<https://warszawa.ipn.gov.pl/waw/aktualnosci/150404,Agresja-17-wrzesnia-1939-r-historyczne-klamstwo-biezacej-polityki-Kremla-Prezes-.html>
20.04.2024, 09:04

Agresja 17 września 1939 r. - historyczne kłamstwo bieżącej polityki Kremla. Prezes IPN o przyczynach, przebiegu i skutkach napaści na obywateli polskich

17 września 1939 r. Stalin wypełnił wobec Hitlera zobowiązania wynikające z tajnego protokołu do paktu Ribbentrop-Mołotow. Agresja Armii Czerwonej pozwoliła Rzeszy Niemieckiej na przyspieszenie podboju Polski. 17 września 1939 r. był i pozostanie symbolem zbrodniczej współpracy Hitlera i Stalina przeciw wolnym narodom Europy. Nim Władimir Putin lub Aleksandr Łukaszenko ponownie skłamią na temat sowieckiej agresji z 17 września 1939 r., warto przypomnieć przyczyny, przebieg i skutki tej bezceremonialnej napaści na obywateli polskich.

Zbliżająca się 82. rocznica sowieckiej agresji na Polskę odbywa się w atmosferze historycznej ofensywy dezinformacyjnej, mającej na celu przeinaczenie powszechnie znanych faktów. Dla wytłumaczenia powodów sowieckiej agresji 17 września 1939 r. reanimowane są ideologiczno-propagandowe konstrukcje sowieckiej epoki, zgodnie z którymi zajęcie przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r. wschodnich obszarów Polski uznawane jest za wyzwolenie białoruskich i ukraińskich chłopów oraz robotników spod ucisku polskich obszarników, a także przedstawicieli burżuazji. Pojawia się także inne, nieznane dotychczas w sowieckim kanonie interpretacyjnym uzasadnienie, wpisujące się w propagowany obraz Polski jako kraju „ksenofobicznego” i „antysemickiego”, rządzonego przez „nacionalistów”. W ofensywnym dyskursie o historii II wojny światowej do znanych już z czasów sowieckich oskarżeń o współudział Polski w wybuchu wojny dołączyły obrzydliwe insynuacje udziału



Spotkanie oddziałów niemieckich i sowieckich w okolicy Stryja, 20 IX 1939 r. (IPN)



Przekazanie miasta Stryj przez oddziały niemieckie dowództwu sowieckiemu, 22 IX 1939 r. (IPN)

w Holokauście.

Prezydent Putin w artykule na temat II wojny światowej, opublikowanym w ubiegłym roku na łamach „The National Interest” (tekst w wersji rosyjskojęzycznej ukazał się również na stronie internetowej Kremla), stwierdził, że gdyby ZSRS nie zajął połowy Polski, „miliony ludzi różnych narodowości, w tym także Żydzi, zamieszkujący okolice Brześcia i Grodna, Przemyśla, Lwowa i Wilna, zostałyby rzuconych na pożarcie nazistom i ich lokalnym poplecznikom – antysemitom i radykalnym nacjonalistom”¹. To szczególnie cyniczne ze strony Federacji Rosyjskiej. Przypomnijmy zatem, że jesienią 1939 r. Moskwa odmawiała przyjmowania tysięcy Żydów wydalanych przez niemieckie wojska, policję i SS przez linię demarkacyjną z 28 września 1939 r. Żydzi koczowali w pasie ziemi niczyjej. W tej sprawie sowiecka dyplomacja składała protesty w Ambasadzie hitlerowskich Niemiec, żądając przerwania wydalania ludności z niemieckiej strefy interesów. Zaś żydowskich uciekinierów, którzy zbiegli na Kresy Wschodnie we wrześniu 1939 r., ZSRS koniecznie chciał oddać Niemcom. W ramach niemiecko-sowieckiej wymiany uchodźców wiosną 1940 r., która objęła ponad 60 tysięcy osób, ok. 1600 Żydów zostało przekazanych III Rzeszy. Byłoby ich znacznie więcej, gdyby Niemcy nie odmawiali ich przyjmowania.

Ponad pół tysiąca Żydów rozstrzelano w ramach zbrodni katyńskiej, w tym naczelnego rabina Wojska Polskiego – mjr. Barucha Steinberga i wiceprezydenta Lwowa Wiktora Chajesa. Większość ofiar deportacji przeprowadzonej w czerwcu 1940 r. (82 %), która objęła łącznie ok. 78 tys. osób, stanowili polscy Żydzi. Jedyną ich „winę” stanowił fakt, że chcieli wrócić do swoich



Spotkanie A. I. Jeremienki dowódcy 6. Korpusu Kawalerii Armii Czerwonej z oficerami Wehrmachtu we wrześniu 1939 r. na wschodnich terenach Rzeczypospolitej (IPN)



Transparent nad ulicą w Białymstoku, IX 1939 r. (IPN)



Wiec agitacyjny za przyłączeniem tzw. zachodniej Białorusi do ZSRS, X 1939 r. (IPN)



miejsc zamieszkania – pochodzili bowiem z tej części Polski, którą zajęli Niemcy. Kilka tysięcy z nich zmarło na zesłaniu. Żydzi polscy umierali też w łagrach sowieckich z niedożywienia, chorób i przepracowania. Wśród nich był rabin Warszawy – prof. Mojżesz Schorr.

Władze sowieckie prześladowały członków żydowskich partii i organizacji, uznawanych z zasady za organizacje „kontrrewolucyjne”. Dlatego za kratami sowieckich więzień znaleźli się liczni syjoniści, bundowcy, betarowcy itd., wśród nich Menachem Begin (późniejszy premier Izraela) i posłowie dr Emil Sommerstein i Maurycy Leser. W świetle tych dobrze znanych faktów teza o tym, że ZSRS najechał połowę Polski by chronić miejscową ludność, w tym żydowską, jest absurdalna. We współczesnej narracji została ona użyta czysto instrumentalnie, żeby niezgodnie z prawdą historyczną wykreować Związek Sowiecki na państwo rzekomo już od 1939 r. prowadzące antyniemiecką, a co za tym idzie także prożydowską politykę.

Na mocy dekretu Łukaszenki 17 września na Białorusi obchodzony będzie jako Dzień Jedności Narodowej. Dzisiaj mało kto pamięta o tym, że w okresie międzywojennym na sowieckiej Białorusi na szczeblu państwowym 11 lipca obchodzono święto o podobnym wydźwięku – Dzień Wyzwolenia Białorusi „od polskich okupantów” – które wiązało się z zajęciem Mińska latem 1920 r. przez Armię Czerwoną w trakcie bolszewickiej ofensywy na Warszawę. Po zakończeniu II wojny światowej święto to poszło w niepamięć, a wydarzenia z 17 września nie uzyskały rangi pierwszorzędnych, ponieważ ścisła współpraca Stalina z Hitlerem w latach 1939–1941 mogła rzucić cień na „nieskazitelny” obraz Związku Sowieckiego.

Przypomnijmy chronologię wydarzeń prowadzących do agresji z września 1939 r. Imperialistyczne zamiary bolszewickiego kierownictwa zawsze były podszyte propagandowymi hasłami. I tak, zgodnie z nimi, 82 lata temu Armia Czerwona rozpoczęła swój „wyzwoleńczy pochód”, aby „zrzucić jarzmo obszarników i kapitalistów” i na bagnietach przynieść „wolność ukraińskim i białoruskim braciom”. W rzeczywistości, na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow, umowy podpisanej w Moskwie 23 sierpnia 1939 r., Związek Sowiecki, atakując Polskę 17 września, jako faktyczny sojusznik III Rzeszy

Polacy deportowani przez władze sowieckie po dotarciu do jednostek Armii Polskiej w ZSRS, 1941/1942 (IPN)



Ekshumacje zamordowanych przez NKWD oficerów Wojska Polskiego w Katyniu, IV 1943 r. (IPN)

przystąpił w tym dniu do wojny, anektując w dalszej kolejności część Finlandii, państwa bałtyckie i część Rumunii. Przypomnę, jak daleko idące były ustalenia paktu Hitler-Stalin. Oprócz południowo-wschodnich i północno-wschodnich województw II RP, wcielonych do ZSRS jako części sowieckich republik związkowych BSRS i USRS, wiosną 1940 r. Związek Sowiecki zagarnął część Finlandii, a Litwę, Łotwę i Estonię Sowieci anektowali w czerwcu 1940 r. Na przełomie czerwca i lipca 1940 r. nastąpiła okupacja Besarabii i północnej Bukowiny. Obszary te wcielone zostały do związkowych republik – Ukraińskiej SRS oraz powołanej w sierpniu 1940 r. Mołdawskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Oprócz wspomnianego już hasła sowieckiej propagandy o „niesieniu bratniej pomocy ujarzmionym narodom” oraz „ochrony życia i mienia” ideą przewodnią polityki podbijania nowych terytoriów było „przywrócenie sprawiedliwości” naruszonej przez postanowienia traktatu ryskiego.

Traktat ryski z 18 marca 1921 r. podzielił ziemie wschodnie dawnej Rzeczypospolitej, zamieszkałe nie tylko przez Polaków, lecz w dużym stopniu również przez Ukraińców, Białorusinów, Żydów i inne narodowości, na dwie części: należącą do Rzeczypospolitej i do Rosji Sowieckiej (formalnie do republik sowieckich – Białoruskiej i Ukraińskiej). Fatalna sytuacja ekonomiczna będąca pokłosiem I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej, ogólne zacofanie regionu na tle innych części kraju, „głód ziemi”, bezrobocie były powodem popularności ruchów lewicowych, głoszących radykalne hasła przebudowy społeczno-polityczno-gospodarczej. Błędy popełnione w polityce narodowościowej II RP, m.in. ograniczenia w obszarze szkolnictwa dla mniejszości narodowych, na tle szerzonego przez bolszewicką propagandę mitu o szczęściu i dobrobycie w państwie robotniczo-chłopskim rodziły poczucie rozczarowania i krzywdy wśród polskich obywateli narodowości ukraińskiej, żydowskiej i białoruskiej. Nie udało się stworzyć jednolitej platformy, na której wszystkie mniejszości narodowe mogłyby wspólnie kształtować polską państwowość. Jest to fakt niezaprzeczalny, znajdujący poparcie w pracach polskiej historiografii. Z drugiej zaś strony sowiecka propaganda, eksponując przejawy wrogości i nielojalności wobec państwa polskiego ze strony mniejszości narodowych, pomijała milczeniem udział białoruskich, ukraińskich i żydowskich żołnierzy Wojska Polskiego w walkach na froncie polsko-niemieckim.

Sowiecka polityka narodowościowa po krótkim okresie flirtu i wspierania aspiracji kulturowych znalazła swój krwawy finał w okresie Wielkiego Terroru lat 1937–1938. Według zachowanych dokumentów oraz niepełnych i wciąż aktualizowanych danych rosyjskiego Memoriału tylko w trakcie „operacji polskiej” zamordowano nie mniej niż 111 tysięcy osób.

Po dokonaniu sowieckiej agresji na Polskę 17 września 1939 r. podstawową formą represji politycznych, obok aresztowań, stanowiły deportacje. W latach 1939–1941 przeprowadzono w sumie cztery masowe deportacje ludności cywilnej w głąb ZSRS z terenów anektowanych przez Związek Sowiecki. Jeśli uwzględnimy wszystkie kategorie represjonowanych obywateli polskich, a więc aresztowanych, przetrzymywanych w obozach jenieckich, skazanych przez sądy, trybunały wojskowe czy inne organy pozasądowe, to wedle

najbardziej ostrożnych szacunków liczbę represjonowanych można szacować na prawie pół miliona osób. Te liczby nie obejmują młodzieży zmobilizowanej przymusowo do szkół fabrycznych i przyzakładowych, osób wcielonych do Armii Czerwonej, wywiezionych do pracy w różne części Związku Sowieckiego i tym podobnych. Wciąż niepełne są statystyki dotyczące śmiertelności w czasie wywózek, w miejscach osiedlenia i obozach pracy. Ustalenie faktycznej liczby deportowanych jest niezwykle trudne i wciąż jest przedmiotem licznych kontrowersji.

Kulminacją represji sowieckich przeciwko obywatelom II RP była zbrodnia katyńska. Na podstawie decyzji Politbiura z 5 marca 1940 r. wymordowano jeńców z trzech obozów w Ostaszkowie, Kozielsku i Starobielsku oraz – o czym się często zapomina – więźniów przetrzymywanych w więzieniach na terenie sowieckiej Białorusi i Ukrainy. Badacze coraz częściej skłaniają się do stwierdzenia, że wykonawcy zbrodni katyńskiej postępowali zgodnie z zasadami wypracowanymi w czasie Wielkiego Terroru. Często wyroki były wykonywane przez tych samych katów, których listę otwiera postać Wasyla Błochina, budzącego odrazę nawet wśród sowieckich oprawców. W dołach katyńskich leżą obywatele polscy różnych wyznań i narodowości. Zostali zamordowani za lojalność wobec Państwa Polskiego. Ale nie był to ostatni etap krwawych represji. Do kolejnej zbrodni doszło już po uderzeniu III Rzeszy, dotychczasowego sojusznika, na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 roku. W trakcie ewakuacji więźniów z sowieckiej Białorusi i Ukrainy wymordowano kolejne tysiące bezpodstawnie oskarżonych.

Polscy obywatele zajmują pierwsze miejsce na przerażającej liście represjonowanych na terenach anektowanych przez ZSRS w następstwie porozumień sowiecko-niemieckich. Mimo iż większość represjonowanych stanowili Polacy, do katowni NKWD i sowieckich łagrów trafili również Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, Żydzi, Litwini oraz przedstawiciele innych narodowości. Tak jak w czasach Wielkiego Terroru byli najczęściej oskarżani o rzekome szpiegostwo, „niesłuszne” pochodzenie, brak lojalności wobec państwa sowieckiego i inne czyny uznawane przez Sowietów za przestępstwo.

Paradoksalnie represjom poddano także komunistów, członków byłej Komunistycznej Partii Polski i jej przybudówek – Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Dość wspomnieć, że na tak zwanej Ukraińskiej Liście Katyńskiej figuruje nazwisko komunistycznego literata Andrzeja Wolicy i wielu szeregowych komunistów. Większość działaczy ukraińskiego i białoruskiego ruchu narodowego, sympatyzujących i często czynnie wspierających władzę sowiecką, była poddana bezwzględny represjom jeszcze w latach 30. To wówczas zamordowano byłego posła na Sejm RP i jednego z twórców ortografii języka białoruskiego, Bronisława Taraszkiewicza. Wtedy również zginęli ukraińscy artyści, przedstawiciele „rozstrzelanego odrodzenia”. Podobnie było na sowieckiej Białorusi. Wbrew sowieckiej propagandzie, po 17 września 1939 r. NKWD rozpoczęło prawdziwą obławę nie tylko na Polaków, ale również na przedstawicieli wszystkich innych narodów zamieszkujących województwa wschodnie II RP. Aresztowano wówczas ukraińską i białoruską inteligencję, nauczycieli, adwokatów, lekarzy. I chociaż często byli oni w zdecydowanej opozycji wobec władz II RP i utożsamiali się z białoruską czy ukraińską ideą

narodową, to zostali wymordowani. Dla przykładu na tzw. Ukraińskiej Liście Katyńskiej figurują nazwiska członków ukraińskich partii politycznych, niejednokrotnie posłów i senatorów II RP, a znany działacz białoruski, były premier Białoruskiej Republiki Ludowej Anton Łuckiewicz zmarł w sowieckim obozie, oskarżony wcześniej o pracę na rzecz wywiadu polskiego. Aresztowano działaczy żydowskich organizacji społecznych i politycznych, zamykano prowadzone przez wspólnoty religijne szkoły, represjonowano duchownych.

Przeprowadzono nacjonalizację przemysłu i sektora bankowego, a większość ziemi i majątku „klasy obszarników” przekazano we własność państwa. Sowiecka polityka ekonomiczna, nastawiona na wyzysk chłopów, kolejne obciążenia dostawami oraz koniecznością uczestniczenia w pracach publicznych, rozpoczęta kolektywizacja rolnictwa, „dobrowolno-przymusowe” werbunki do prac w głębi ZSRS, pobór do Armii Czerwonej, obok represji, dopełniają smutny obraz polityki „przywracania historycznej sprawiedliwości”. Pomimo przyłączenia do Białoruskiej SSR i Ukraińskiej SSR dawnych województw wschodnich II RP, w latach 1939–1941 nadal funkcjonowała granica, a jej przekroczenie i przemieszczanie się ze wschodniej do zachodniej części wymagało stosownej zgody ze strony NKWD.

Sowiecka machina kłamliwej propagandy przez dziesięciolecia przedstawiała agresję z 17 września 1939 r. z wygodnego dla siebie punktu widzenia. Dzisiaj także, mimo licznych publikacji i wobec oczywistych faktów, władze Federacji Rosyjskiej próbują w nachalny sposób przedstawić tę zbrojną agresję jako „akt wyzwolenia”. W rzeczywistości był to akt zniewolenia i terroru, naznaczony setkami tysięcy ofiar spośród obywateli polskich wielu wyznań i narodowości. Warto o tym pamiętać.

dr Karol Nawrocki

Prezes

**Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu**

16 września 2021 r.

1. А миллионы людей разных национальностей, в том числе евреи, жившие под Брестом и Гродно, Перемышлем, Львовом и Вильно, были бы брошены на уничтожение нацистам и их местным приспешникам – антисемитам и радикал-националистам. В. Путин, *75 лет Великой Победы: общая ответственность перед историей и будущим*, <http://kremlin.ru/events/president/news/63527> [dostęp 4 IX 2021]

■

[Artykuł w języku angielskim, niemieckim i rosyjskim](#)

PLIKI DO POBRANIA

[Dr Karol Nawrocki: Agresja 17 września 1939 r. - historyczne kłamstwo bieżącej polityki Kremla - do pobrania \(pdf, 6.03 MB\) 17.09.2021 21:23](#)